



Bruksela, dnia 12 listopada 2015 r.

## KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

**Sprawozdanie nr 10/2015**

### **Sprawozdanie ze spotkania międzyparlamentarnego na temat migracji przez Bałkany Zachodnie**

**Bruksela, 10 listopada br.**

**W dniu 10 listopada br. w Parlamencie Europejskim odbyło się spotkanie międzyparlamentarne, zorganizowane przez Komisję Spraw Zagranicznych PE, poświęcone tematyce migracji przez Bałkany Zachodnie. W spotkaniu tym wzięli udział przedstawiciele parlamentów narodowych oraz posłowie do PE i zaproszeni goście.**

Otwierając spotkanie wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych PE **Andrej Plenković** (EPP, Chorwacja) podkreślił, że tematem migracji trzeba się zająć w wymiarze europejskim. Kryzys migracyjny podlega ciągłej dynamice, pojawiają się jego nowe aspekty a wraz z nimi - nowe problemy.

Pani **Roksanda Ninčić**, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Serbii, podkreśliła, że Serbia znalazła się w skomplikowanej sytuacji. Szlakiem bałkańskim podążają uchodźcy, którzy po przybyciu do Serbii opuszczają jej terytorium w momencie, w którym mogą przedostać się do UE. Pojawia się problem punktu wejścia i wyjścia. Od początku tego roku do Serbii przybyło 400 tys. migrantów i uchodźców. W ostatnim tygodniu granicę przekraczało codziennie 9 tys. osób. Te osoby chcą się przedostać do Europy północnej i zachodniej, co nie jest tajemnicą. Podkreśliła, że choć wyzwanie to przekracza możliwości Serbii, jej kraj traktuje tych ludzi w sposób humanitarny. Nie są podejmowane żadne działania przeciw nim ani w rządzie, ani też w społeczeństwie. Zapewniane są im warunki mieszkaniowe w 11 ośrodkach przyjmujących i opieka medyczna. Konflikty i przemoc pojawiają się jedynie w ich własnym gronie. W Serbii opracowano plan reagowania na wypadek jeszcze większego napływu migrantów. Pani Ninčić podkreśliła, że od czasu wojny na Bałkanach w Serbii znajduje się dodatkowo 40 tys. uchodźców z Bośni i Hercegowiny i 200 tys. wysiedlonych z Kosowa.

Poinformowała, że do tej pory Serbia wydała na pomoc imigrantom 0,5 mln EUR. Ponadto zaangażowane zostały środki przewidziane na policję, z Czerwonego Krzyża i organizacji pozarządowych. Zaaapelowała o rozważenie możliwości wsparcia budżetowego dla Serbii. Wyraziła wdzięczność dla KE za to, że przeznaczyła znaczące środki dla Serbii i Macedonii, także na pomoc humanitarną. Środki jeszcze nie wpłynęły, ale na pewno nie wystarczą. Wraz z nadejściem zimy pojawiają się nowe problemy. Przyznała, że kraje z UE dostają 20 razy więcej środków, choć ich uczestnictwo w zajmowaniu się tym problemem nie jest 20 razy większe.

Na koniec stwierdziła, że podjęto w UE decyzję by przekazać 10% z funduszy EPA przeznaczonych dla krajów akcesyjnych na cel rozwiązania procesu migracyjnego. Przyznała, że w jej kraju odebrano tę decyzję jak karę za olbrzymie wysiłki, podejmowane przez Serbię. Zaznaczyła, że nie chcą być ofiarą tego kryzysu, choć wyraziła gotowość jej kraju do wzięcia odpowiedzialności na swoje barki.

Pan **Nikola Poposki**, minister spraw zagranicznych byłej jugosłowiańskiej republiki Macedonii, przyznał, że pojawia się ryzyko skojarzenia procesu rozszerzenia z kryzysem migracyjnym, czego należy unikać. Poinformował, że problem jest wielopoziomowy. Jedną płaszczyzną to kraje blisko źródła problemu migracyjnego, takie jak Turcja i Liban, które przyjęły odpowiednio 2 i milion imigrantów. Druga to kraje przyjmujące w Europie, gdzie imigranci kierują się głównie do Niemiec, Austrii i Szwecji, które przyjęły dotychczas setki tysięcy ludzi. Kolejny aspekt tego problemu to kraje tranzytowe – unijne i nieunijne. Kraje nieunijne są najbardziej narażone z wielu powodów, przede wszystkim z powodu obciążeń finansowych, ponieważ zajęcie się setkami tysięcy ludzi wygląda inaczej, jeśli ma się środki unijne i jeśli ich się nie ma. Dotychczas ok. 500 tys. ludzi przeszło szlakiem zachodniobałkańskim, głównie z Syrii, Afganistanu, Iraku, Somalii, itp. Trudno jest ustalić ich motywację. Są wśród nich tacy, którzy faktycznie potrzebują pomocy. Wielu jednak to imigranci zarobkowi. W zasadzie nie ma możliwości ich rozróżnienia. Pojawia się również ryzyko, dotyczące bezpieczeństwa. Wielu bojowników islamskich infiltruje Macedonię. Pojawia się ryzyko readmisji<sup>1</sup>, z którym Macedonia się boryka a także ryzyko zamknięcia granic. Zaznaczył jednak, że choć ważne jest przestrzeganie porozumień o readmisji, to najważniejsze jest udzielanie pomocy.

Minister poinformował, że jego kraj podjął pewne kroki. Wprowadził możliwość ułatwień w przypadkach ubiegania się o pobyt tymczasowy i azyl, jednak dotyczą one niewielu osób, bo imigrantów interesuje wyłącznie przedostanie się do Niemiec i Szwecji. Konieczne jest większe zaangażowanie UE na granicach zewnętrznych UE. Trudno jest bronić granic.

---

<sup>1</sup> readmisja - odsyłanie nielegalnych emigrantów z jednego państwa do innego, z którego przybyli

Obecność Frontexu może pomóc. Przyznał, że współpraca z Grecją się poprawiła a współpraca z Serbią jest bardzo dobra. Jednak nie poradzą sobie bez współpracy ogólnoeuropejskiej. Do takiej współpracy potrzeba krajów bałkańskich. Nie można mówić, że ludzie są rozczarowani poprzednimi rozszerzeniami i dlatego trzeba zablokować proces dalszego rozszerzania UE. Nie można przeceniać skutków tego, co może się zdarzyć, gdyby zamykano granice. Zaznaczył jednak, że Europa nie będzie sobie w stanie poradzić z problemem migracji, jeśli nie podejmie się działań u źródeł, tj. m.in. złagodzenie konfliktów w Syrii. Na koniec podkreślił, że są za podziałem obciążeń i przeciw przekazywaniu odpowiedzialności na cudze barki.

Pani **Esen Altuğ**, zastępca dyrektora generalnego ds. migracji, azylu i spraw wizowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Turcji, podkreśliła, że jej kraj jest jednym z najbardziej dotkniętych kryzysem migracji.

W latach 60. i 70. wielu obywateli Turcji wyemigrowało do Niemiec. Obecnie stanowią trwałą i rozwijający się segment społeczeństwa. Turcja doświadczyła wielokrotnie kryzysu migracyjnego. Boryka się również z problemem nielegalnej migracji z Afganistanu, Pakistanu, itp. Turcy zawsze wykazywali chęć pomocy. Jest to wybór polityczny i humanitarny Turcji, która współpracuje w tym względzie ze wspólnotą międzynarodową.

Kryzys syryjski to jeden z najbardziej skomplikowanych kryzysów migracyjnych. Pojawiła się olbrzymia liczba uchodźców starających się o azyl – najwyższa od czasów II wojny światowej. Z Syrii wyemigrowało 4 mln obywateli. Zginęło 300 tys. osób. 2 mln 200 tys. Syryjczyków znajduje się w Turcji, a więc ponad połowa tych, którzy wyemigrowali. 260 tys. Syryjczyków znajduje się w 25 miejscach tymczasowego pobytu. Zapewniane są im schronienie, żywność, ochrona zdrowia, pomoc psychologiczna i edukacja. Korzystają z darmowych usług zdrowotnych. Codziennie w tych miejscach rodzi się 110 dzieci. W Turcji przebywa ponad 600 tys. dzieci imigrantów, z czego ponad 400 tys. nie chodzi do szkoły. Na przestrzeni ostatnich miesięcy – liczba Syryjczyków drastycznie wzrosła. Straż przybrzeżna Turcji ocaliła 70 tys. migrantów. Operacje te kosztują Turcję 5 mln EUR miesięcznie. Współpraca Turcji z UE jest bardzo silna, w szczególności w walce z nielegalną migracją. Ma miejsce wzmocniony dialog między Turcją a UE, współpraca z KE i również z agencją Frontex, z którą podpisano ramowe porozumienie; wkrótce pojawi się oficer łącznikowy. W 2013 r. została podpisana umowa o readmisji z UE i ws. stopniowej liberalizacji wiz. Konieczne jest zakończenie dialogu z UE ws. liberalizacji wizowej. Od początku kryzysu syryjskiego w marcu 2011 r. Turcja sama podjęła wiele działań, mających na celu zminimalizowanie masowych napływów imigrantów do UE. Konieczna jest pomoc finansowa celem eliminacji problemu u źródeł. Trzeba działać na rzecz poprawy warunków bytowych, w szczególności dla osób w szczególnej sytuacji. Dopóty, dopóki będzie kryzys syryjski, będzie

potrzebna pomoc. Na koniec zaznaczyła, że nie można powstrzymać imigracji i dlatego konieczne jest skuteczne zarządzanie nią.

Pan **Volker Türk**, zastępca wysokiego komisarza ds. ochrony w Biurze Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR), powiedział, że jeśli przyjrzymy się sytuacji na świecie, nie dziwi nas to, co się dzieje w Europie. Pojawiły się nowe konflikty i odnowiły się stare. W sumie mamy do czynienia ze 115 konfliktami na świecie. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat pojawia się coraz więcej przesiedleń. Nikt nie kwestionuje prawa państw członkowskich do walki z przestępczością i nielegalną imigracją, ale powinien powstać system ochrony uchodźców. Należy zapewnić uchodźcom prawo do złożenia wniosku. 9 na 10 uchodźców to uchodźcy z południa a głównym krajem przyjmującym jest Turcja. Poza nią uchodźców przyjmują Pakistan, Iran, Etiopia, Kenia oraz Jordania. Uchodźcy stanowią duże wyzwanie w zakresie infrastruktury i usług. Liczba migrantów w krajach uprzemysłowionych jest duża. Kraje, które przyjmują najwięcej imigrantów, to Niemcy, Austria i Szwecja. UE wykonała bardzo wiele, starając się lepiej podzielić obowiązki. Liczba przybywających do UE to 500 tys. Większość z nich to uchodźcy z Syrii, ale również z Afganistanu, Iraku, itp. Przybywają głównie na statkach przemytniczych. W miejscach, do których przybywają, konieczne jest powstanie struktur, które mogłyby im zapewnić wsparcie.

Pan **Türk** podkreślił, że podoba mu się 17-punktowy plan, by spowolnić napływ migrantów przez ten region, który przyjęli UE i jej sąsiedzi na Bałkanach Zachodnich w dniu 25 października br. Zawarto w nim zobowiązanie do przyjęcia dużych liczb uchodźców. Nowe miejsca dla migrantów mają zostać utworzone przy wsparciu biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców. Jest to szczególnie ważne biorąc pod uwagę zbliżającą się zimę. Zaproponowano również działania mające na celu ograniczenia wtórnych przepływów, relokację, udzielenie pomocy, walkę z nielegalnym handlem i działalnością przestępczą. Na spotkaniu zapowiedziano też natychmiastową pomoc humanitarną dla uchodźców i imigrantów, którzy tzw. szlakiem bałkańskim usiłują dostać się do UE. Realizacja tego planu działań jest ważna. Przyznał, że cieszy go deklaracja finansowania z UE w perspektywie krótko i długoterminowej. Ważna jest również koordynacja mechanizmu obrony cywilnej, w której uczestniczy 16 państw. Przyznał, że dokonano także pewnego postępu, zwłaszcza jeśli chodzi o wymianę informacji. Na spotkaniu 25 października jego uczestnicy zobowiązali się m.in. do wymiany informacji na temat uchodźców i do tego, że będą unikać podejmowania jednostronnych decyzji, które wpływają na inne kraje.

Ostatnim z panelistów był pan **Christian Leffler**, zastępca sekretarza generalnego Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Przedstawił on kilka uwag z perspektywy instytucji unijnych. W kontekście bezprecedensowego napływu imigrantów i olbrzymiej

presji wywieranej na granice zewnętrzne UE, pan Leffler wyraził podziw i podziękował Turcji i państwom Bałkanów Zachodnich za przyjmowanie tak dużych liczb imigrantów. Problem kryzysu migracyjnego jest wielopłaszczyznowy i dotyczy gospodarki, polityki, praw człowieka, bezpieczeństwa, zarządzania kryzysowego i pomocy humanitarnej. W swojej reakcji na ten kryzys UE kieruje się dwoma zasadami: ochroną praw podstawowych i solidarnością z krajami najbardziej dotkniętymi. Konieczna jest współpraca między wszystkimi stronami, pomoc krajom pochodzenia, współpraca z krajami tranzytu, organizacjami międzynarodowymi, państwami na granicach UE, etc. Najistotniejsze jest rozwiązanie problemu u źródeł migracji legalnej i nielegalnej, a więc przyczynianie się do rozwiązywania konfliktu, ukierunkowanie i zarządzanie migracją, wzmocnienie praw uchodźców i walka z nadużyciami.

Przyznał, że wkład Turcji w pomoc uchodźcom syryjskim jest bezprecedensowy i pełen poświęcenia. Na przestrzeni ostatnich miesięcy miało miejsce wzmocnienie i pogłębienie współpracy UE z Turcją, celem wypracowania nowych sposobów wzmocnienia zarządzania migracją, zwłaszcza, jeśli chodzi o imigrantów ekonomicznych, readmisję, itp. Pan **Leffler** poinformował, że posiedzenia Rady Europejskiej 26 września i 15 października skupiały się na współpracy z Turcją. Powstał plan współpracy między UE i Turcją na rzecz migracji. Plan ma dwa cele: zatrzymać w Turcji tych uchodźców, którzy już są w tym kraju, a także zapobiegać tranzytowi migrantów przez Turcję do UE. W zamian za współpracę Ankarze - poza pieniędzmi - obiecano też przyspieszenie w dziedzinie liberalizacji wizowej. Wiceprzewodniczący KE **Timmermans** uda się w najbliższych dniach do Turcji, by omówić najskuteczniejsze sposoby realizacji tego planu. Odbędzie się również nieoficjalne posiedzenie pod koniec szczytu w Valletcie. Kraje sąsiadujące i goszczące uchodźców powinny pomóc krajom Bałkanów Zachodnich i Turcji. Wszystkie te działania wymagają wsparcia operacyjnego.

Współpraca z krajami Bałkanów Zachodnich powinna opierać się na realizacji praktycznych założeń oraz na ułatwieniu współpracy i koordynacji z i między państwami regionu, tak aby lepiej chronić uchodźców. Konieczna jest mobilizacja wsparcia dla Serbii i Macedonii (schronienie i żywność) i intensyfikacja dwustronnych wysiłków na rzecz współpracy między Grecją, Macedonią, Albanią, itp. Serbia i Chorwacja wzmocniły współpracę operacyjną. Zachęcił państwa członkowskie do dołączenia do tych wysiłków i świadczenia pomocy i uczestnictwa w mechanizmie ochrony cywilnej i wsparciu finansowym. Poinformował, że konieczne są dalsze wysiłki na rzecz lepszego zarządzania zewnętrznymi granicami UE, by lepiej zarządzać migracją na terenie Bałkanów Zachodnich.

Przedstawicielka **Komisji Europejskiej** poinformowała, że programy zarządzania migracją są częścią *acquis* UE (rozdział 24.). Podkreśliła, że opracowano cały szereg krótko i

średnioterminowych działań na rzecz rozwiązania kryzysu migracyjnego, które przedyskutowano głównie 25 października. Ważne, by kraje Bałkanów Zachodnich uczestniczyły w dyskusjach na tym samym szczeblu, co kraje UE. Serbia i Macedonia muszą współpracować z UE, by ograniczyć wtórne przemieszczanie się migrantów, zapewnić im schronienie i żywność oraz lepiej zarządzać strumieniami migracyjnymi. KE pomoże im w zarządzaniu i udzieli pomocy finansowej z EPA oraz z ECHO - na rzecz działań humanitarnych. W ramach EPA - KE pracuje zgodnie z budżetem wieloletnim. Ma miejsce współpraca z kolegami z ECHO, mająca na celu budowanie instytucji, pomoc humanitarną, itp. Utworzono 50 tys. miejsc przyjmujących w Grecji, co jest ważne w okresie zimowych. Na koniec zaznaczyła, że szlaki migracyjne mogą się zmienić i dlatego zachęciła wszystkie kraje w regionie do opracowania planów awaryjnych.

### **Następnie wypowiadali się przedstawiciele parlamentów narodowych i PE.**

**Konstantinos Douzinas** (przewodniczący Komisji Obrony i Spraw Zagranicznych, **Grecja**) powiedział, że obecnie mamy do czynienia z powrotem do napięć etnicznych i zachwianiem architektury Schengen i Dublina oraz z dwiema strategiami: jedną – w kierunku powstrzymania napływu uchodźców, jako najeźdźców, siły, która przybywa, żeby nas zmienić i drugą - zarządzania przepływami migracyjnymi, w poszanowaniu wartości ludzkich i obowiązków prawnych i moralnych, ocalenia ludzi ryzykujących swoje życie. Przedstawił 6 zasad, które mogłyby się sprawdzić i determinować reakcje UE i państw Bałkanów Zachodnich na wyzwania migracyjne. Po pierwsze, wnioski azylowe powinny być przetwarzane poza terenem UE, z asystą Turcji, Jordanii, Libanu, itp. Po drugie, ludzie, których wnioski nie są przekazane poza UE, powinni mieć prawo bezpiecznego przejazdu ("safe passage") zarówno przez kontrolowane granice, ale także na pokładzie wycarterowanych statków. Po trzecie, konieczna jest pełna pomoc humanitarna dla oczekujących na rozstrzygnięcie ich wniosków o azyl. Po czwarte, potrzeba pełnej dystrybucji imigrantów w UE. Po piąte, należy zapewnić bezpieczną alokację i transport przez Bałkany Zachodnie. Po szóste, konieczne jest uporanie się z przyczynami u źródła, nie wolno eksportować broni do tych miejsc, gdzie ma miejsce konflikt, bo będziemy importować uchodźców. Szlak bałkański może stać się szlakiem przyjaźni i współpracy. Zwrócił się o odpowiednią współpracę z parlamentem greckim.

**Zsolt Nemeth** (przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, **Węgry**) podkreślił, że kryzys migracyjny stanowi wyzwanie globalne i konieczne jest zajęcie się tym problemem u źródła. W podejściu do kryzysu migracyjnego ważne jest połączenie wymiaru ludzkiego i racjonalnego. Nie można dopuścić, by obrazy z mediów zwyciężyły nad podejściem racjonalnym. Musimy utrzymać w UE jedność: konieczna jest jednomyślność a nie głosowanie większościowe. Sprzeciwił się wiążącemu prawnie mechanizmowi relokacji,

który jest wywieraniem presji na suwerenność państw członkowskich i również na prawa migrantów. W jego opinii konieczna jest ochrona granic zewnętrznych i utworzenie korpusu straży granicznej na poziomie UE, by nie wpuścić masowej liczby migrantów do Europy. Na koniec zaznaczył, że współpraca z Turcją i Bałkanami powinna mieć charakter nie tylko finansowy. Konieczne jest ożywienie procesu rozszerzenia.

**Jožef Horvat** (przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, **Słowenia**) przyznał, że przyjęcie przez Słowenię do tej pory ok. 180 tys. migrantów to dla jego kraju ogromne wyzwanie. Migracje ludzi są stałym procesem, ale dzisiejsze przepływy to nie coś oczywistego. Trzeba działać w sposób skuteczny i skoordynowany. To jest sytuacja, z którą wszystkie państwa członkowskie muszą się zmierzyć, niezależnie od poziomu przepływu migrantów przez ich terytorium. Przyznał, że 25 października ustalono, że w ciągu tygodnia do Słowenii wysłanych zostanie 400 funkcjonariuszy, którzy pomogą w kontrolowaniu granic a dotychczas przysłano jedynie 70 funkcjonariuszy. Potrzeba lepszej wymiany informacji i dodatkowych kompetencji dla agencji Frontex. Pomoc potrzebna jest przede wszystkim tam, gdzie docierają nielegalni imigranci. Jeśli chcemy utrzymać Unię Europejską i zapewnić, by nadal obowiązywały w niej zasady, praworządność, bezpieczeństwo i Schengen, to konieczne są szybkie działania.

**Christoph Vavric** (członek Komisji Spraw Zagranicznych, **Austria**) powiedział, że Austria to zarówno kraj tranzytu, jak i przyjmujący. Przez Austrię przeszło 500 tys. ludzi zmierzających w stronę Niemiec i Szwecji, z czego 80 tys. pozostało w samej Austrii. Ma miejsce erozja akceptacji dla imigrantów wśród polityków i społeczeństwa. Niemcy wycofują się z wcześniejszych deklaracji, zwalniają tempo przyjmowania imigrantów, co prowadzi do większej presji na Austrię, Szwecję i Bałkany. Nowy szczyt napływu uchodźców jest przewidywany na środek zimy. Konieczne jest w jego opinii: zwiększenie akceptacji dla przyjmowania uchodźców w społeczeństwie, lepsze rozróżnienie uchodźców i imigrantów zarobkowych, włącznie z repatriacją a także lepsze zarządzanie granicami zewnętrznymi. Przyznał, że przemytnicy bezkarnie operują na granicach i dlatego konieczne jest powołanie europejskiej straży granicznej i zwiększenie wsparcia dla Libanu i Jordanii.

**Francesco Verducci** (członek Komisji Spraw Zagranicznych, **Włochy**) podkreślił, że pilność i tempo wydarzeń skierowały uwagę UE na wspólną politykę ws. migracji. KE działa z opóźnieniem. KE zostawiła poszczególne państwa same sobie, w tym przede wszystkim Włochy. Migracja to problem bezpieczeństwa, który wymaga jednak zaangażowania moralnego. Pochwalił Turcję za zarządzanie kryzysem migracyjnym. Przyznał, że istnieje związek między polityką sąsiedztwa i migracyjną i domagał się rewizji polityki sąsiedztwa, w tym również wobec Rosji, z którą należy szukać dialogu a nie konfrontacji, a także wobec

Afryki. Jeśli chodzi o szlak bałkański to przyznał, że działania nie mogą być sprzeczne z odnowieniem polityki na rzecz Morza Śródziemnego.

**Vilija Aleknaite Abramikiene** (członek Komisji Spraw Europejskich, **Litwa**) doceniła wkład Turcji w rozwiązywanie problemu uchodźców. Jako członek zgromadzenia parlamentarnego OECD wyraziła podziw dla wspierania edukacji dzieci w Turcji. Spytała się przedstawicielki Turcji o zjawisko przemytu, które stanowi zagrożenie, ponieważ przemytnicy działają swobodnie. Spytała również przedstawiciela UNHCR i ESDZ o pomoc dla mniejszości etnicznych i religijnych. W jej opinii w ww. instytucjach nie mówi się o prześladowaniu chrześcijan.

**Claude Adam** (członek Komisji Spraw Zagranicznych, Europejskich, Obrony, Imigracji i Pomocy Zagranicznej, **Luksemburg**) podkreślił, że zagrożenie dla Europy polega na tym, że możemy zapomnieć o wartościach, leżących u podstaw UE. Zwrócił uwagę na zbyt ni nacjonalizm niektórych krajów i budowanie nowych granic. W jego opinii obligatoryjne jest poszanowanie praw człowieka. Jeśli dochodzi do odesłania, powinno temu towarzyszyć poszanowanie życia prywatnego. Kwestie migracyjne i azylowe powinny być ustalane w zgodzie z państwami sąsiadującymi. Nie ma cudownego i humanitarnego rozwiązania. Nie powinniśmy jednak w Europie ulec pokusie zamknięcia krajów i budowania granic. Konieczne jest ponowienie dyplomatycznych rozmów z Bliskim Wschodem. Na koniec zaznaczył, że 76% Luksemburczyków uważa, że należy przyjmować imigrantów i im pomagać.

**Audronius Azubalis** (wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, **Litwa**) zwrócił uwagę na odnowę ruchów radykalnie prawicowych i lewicowych w konsekwencji obaw obywateli UE. Pytał, jak sprawić, by instytucje UE były aktywniejsze, skuteczniejsze i bardziej odpowiedzialne, ponieważ posiadają zarówno odpowiedni mandat, jak i uprawnienia. Domagał się, by odgrywały one skuteczniejszą rolę i dokonywały oceny realizacji zobowiązań państw członkowskich wynikających z traktatu z Schengen i innych przepisach.

**Michael Gahler (EPP, Niemcy)** powiedział, że realizacja 17-punktowego planu działań to konieczność. Podkreślił, że konieczna jest również wspólna kontrola granic zewnętrznych UE. Należy wdrożyć trzecią fazę operacji morskiej na Morzu Śródziemnym "Sophia", której celem jest zahamowanie fali nielegalnej imigracji z Libii, gdzie działają gangi przemytników, którzy przerzucają uchodźców z Afryki i Bliskiego Wschodu do Europy. Odnośnie granicy Turcji z Grecją zaznaczył, że to nasza wspólna odpowiedzialność. Turcja wiele robi, by przyjmować setki tysięcy uchodźców. Konieczne jest większe zaangażowanie finansowe w Turcji. Jednak przyznał, że w Turcji działa wielu przemytników ludzi i należy zwalczać ten



proceder a Turcja powinna ich karać. Wielu przemytników przyczynia się do tego, by wysyłać imigrantów do Grecji. Konieczna jest lepsza kontrola ludzi przy opuszczaniu Turcji.

Eurodeputowany z Wielkiej Brytanii wyraził solidarność wobec kolegów z Bałkanów Zachodnich. Podkreślił, że trzeba wspólnie znaleźć rozwiązanie problemu migracyjnego. Ma miejsce kryzys humanitarny. Ważne jest wykorzystanie instrumentu pomocy przedakcesyjnej. Jeśli ma być dodatkowe 5 mln EUR finansowania dla tych państw, to trzeba je przekazać. Konieczne jest bezpośrednie wsparcie budżetowe. Pytał, dlaczego nie ma Frontexu na granicy grecko-macedońskiej.

**Charles Tannock** (ECR, Wielka Brytania) powiedział, że konwencja o ochronie uchodźców powstała po zimnej wojnie i musi być zaktualizowana. Nikt nie przewidywał wówczas tak wielkich fal uchodźców. Świat arabski nigdy nie podpisał konwencji w sprawie uchodźców, choć łączy ich z imigrantami wspólna kultura. Nie dziwi go oburzenie przedstawiciela Serbii, który mówił, że imigranci traktują ten kraj jedynie jako kraj tranzytu a ich celem jest Europa Zachodnia. Konieczna jest uaktualnienie konwencji z 1951 r. Jeśli nie rozwiążemy problemu migracyjnego, będzie on pożywką dla radykalizmów. Jeśli chodzi o infiltrację imigrantów przez organizacje terrorystyczne, pytał, czy są jakieś dane na ten temat, czy ci są aresztowani? Konieczne jest zakończenie wojny domowej. Turcja, Arabia Saudyjska, Iran i Rosja popierały jedną stronę w tym konflikcie. Powinny zasiąść do stołu i pomóc w jego rozwiązaniu. UE nie jest w stanie rozwiązać wszystkich konfliktów i kryzysów na całym świecie.

**Ivo Vaigl** (ALDE, Słowenia) przyznał, że nie wiemy, w jaki sposób rozwiązać ten problem. Przyglądamy się Niemcom i innym krajom i czekamy, kiedy te kraje zamkną swoje granice i dopiero wtedy zaczniemy się zastanawiać nad naszą reakcją. Konieczne jest polityczne rozwiązanie tego problemu. Nie można beczynie patrzeć, jak Rosja i USA nie są w stanie się porozumieć ws. Syrii. Tragiczna sytuacja ma miejsce w Iraku, brak stabilizacji w Libii, etc. Podstawową wartością jest pokój i poszanowanie życia ludzkiego. Nasi obywatele oczekują, że UE znajdzie polityczne rozwiązanie tego problemu.

**Sofia Sakorafa** (GUE, Grecja) powiedziała, że Turcja jest nadal otwartą bramą dla uchodźców chcących przedostać się do UE. Pytała, jaki mamy obraz przepływów migracyjnych, które docierają na wyspy greckie z Turcji, bez jakiegokolwiek kontroli ze strony władz tureckich. Pytała o proces readmisji i przetrzymania tych osób w Turcji. Domagała się wsparcia finansowego dla Grecji.

**James Carver** (EFD, Wielka Brytania) podkreślił, że nie ma planów odciążenia szlaków, którymi podążają uchodźcy i walki z przemytnikami ludzi. Pomoc finansowa ma poprawić jakość kontroli granic w Turcji. Pytał o plany dołączenia Turcji do strefy Schengen i czy to

oznacza usunięcie kontroli granic oraz jak to się ma do konwencji genewskiej z 51. roku i definicji bezpiecznej przystani. Dodał, że w obozach w Calais mówi się, że 60 tys. ludzi koczujących tam to dżungla. Human Relief Foundation mówi, że 80 % z nich to migranci zarobkowi. Należy uaktualnić konwencję z 51. roku do rzeczywistości innej niż powojenna.

**Christian Tybring-Gjedde** (Wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i Obrony, Norwegia) pytał, kto odbuduje Syrię, jeśli ci, co mogliby to zrobić, opuszczają ten kraj. W Syrii ma miejsce zanik demokracji, brak poszanowania wolności, równości, nietolerancja, zbyt duża dominacja religii w życiu codziennym, brak wiary i zaufania w przyszłość. Nie ma poczucia przynależności, jedności i wiary w przyszłość. Ma tam miejsce wojna domowa, ale w niej nie chodzi o to, by wyniosła się znaczna liczba ludzi z tego kraju. Jest więcej krajów, skąd mogą emigrować ludzie (Nigeria, Mali), ale muszą mieć szansę powrotu. Ludzie ci nie mogą na zawsze pozostać w UE. Kto odbuduje Syrię - UE, USA? Czy Syria nie przetrwa? Należy podkreślać, że obecność imigrantów w UE to rozwiązanie tymczasowe.

**Andrej Plenković** (EPP, Chorwacja) podkreślił, że 150 tys. imigrantów przez ostatnie dwa miesiące przeszło przez jego kraj. Za niezwykle ważne uznał usprawnienie koordynacji i współpracy między krajami na szlaku bałkańskim. Prawie 2/3 ludzi, którzy przybywają, to uchodźcy a 1/3 to migranci zarobkowi.

**Maria Chiara Carrozza** (członek Komisji Spraw Zagranicznych, Włochy) powiedziała, że parlament włoski domaga się rewizji porozumienia z Dublinu. Podkreśliła, że należy podzielić się problemem migracyjnym. Nasze traktaty, programy edukacyjne i naukowe zostały stworzone w Europie, której już nie ma. Trzeba zaangażować się kulturowo, z punktu widzenia edukacji i szkolnictwa. To też problem administracyjny. Powinniśmy uwzględnić ten problem podczas kampanii przedwyborczych. Na poziomie krajowym we Włoszech przyjęcie imigrantów dobrze funkcjonuje, ale na poziomie lokalnym – nie za bardzo, gdyż mają problem, jak zorganizować środki, by przyjąć tych ludzi.

**Georgios Epitideios** (NI, Grecja) powiedział, że zaproponowano wspólne patrole straży wybrzeża greckiego i tureckiego, które nie mają sensu. Legalni imigranci są odsyłani z wybrzeża tureckiego na wyspy greckie. Na stronie internetowej tureckiej można znaleźć informacje na ten temat. Na wyspach tureckich znajduje się baza dokonująca transferu imigrantów do Grecji: są wysyłani na pontonach co 15-20 minut, dlatego tak wielu migrantów przybywa do Grecji. Ten proceder ma miejsce przy pełnej tolerancji i współpracy władz tureckich. Cena transferu to 550 EUR, z czego część idzie do skarbcza władz tureckich. Podkreślił, że trzeba poprosić Turcję o kontrolę swoich granic a wówczas Grecja będzie miała też możliwość kontroli swoich granic.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych PE **Elmar Brok** (EPP, Niemcy) powiedział, że Turcja robi to wobec Grecji, co Serbia wobec Chorwacji, Chorwacja wobec Słowenii, itp. Nazwał te działania reakcją łańcuchową. Podkreślił, że albo ten łańcuch przerwiemy albo musimy wykazać się zrozumieniem wobec Turcji, która przyjęła na swoje terytorium 2,5 mln ludzi. W jego opinii brakuje wystarczającego wsparcia dla Turcji. Jeśli chodzi o praworządność, to przyznał, że Turcja poszła o krok wstecz, ale jeśli z tego powodu nie będziemy rozmawiać z Turcją, będzie to złe rozwiązanie. Taka argumentacja nie prowadzi do niczego. Przyznał, że jest krytyczny wobec przystąpienia Turcji do UE, ale w tej sprawie trzeba wykazać się zrozumieniem. Powinna być wspólna straż graniczna i finansowanie.

Państwa członkowskie UE dokonały cięć w środkach na żywność (Niemcy o 50%, Austria o 100%, inne państwa o 40%). W Jordani i Libanie sytuacja jest podobnie tragiczna. Trzeba patrzeć na źródła problemu. Jeśli chodzi o porozumienie z Dubliną, to konieczna jest większa i lepsza współpraca. Nie ma sensu teraz obwiniać siebie nawzajem. W Turcji jest 4 mln uchodźców w obozach, 7 mln w Syrii i Iraku, którzy koczują w centrum tych krajów. Jeśli rozmowy wiedeńskie nie odniosą sukcesu, Rosja i USA się nie porozumieją, wówczas ta sytuacja będzie trwać nadal. Zakończenie wojny jest warunkiem sine qua non zastopowania procesu migracji.

Przewodniczący Brok powiedział, że w XVII wieku w Europie była wojna trzydziestoletnia. Ludność Niemiec zmniejszyła się z 16 do 6 milionów. Sztokholm, Paryż i Wiedeń się do tego przyczynili a ich motywacją było szerzenie chrześcijaństwa. Jeśli na linii Rijad-Teheran-Ankara nie dojdzie do porozumienia, to wojna w Syrii może też tak długo trwać. Rozmowy wiedeńskie to odpowiedni wymiar. Jeśli wszyscy będziemy uprawiać politykę krajową jak do tej pory – do niczego to nie doprowadzi.

W kwestii działania Unii Europejskiej przypomniał, że już 4-5 lat temu kwoty uchodźców, zaproponowane przez KE, zostały odrzucone przez państwa członkowskie. Aż do września br. ministrowie spraw wewnętrznych działali w sposób niezgodny z traktatem.

Podsumowując debatę **Christian Leffler** powiedział, że miesza się kwestię imigrantów i uchodźców. UE nie zawracała uchodźców. Odsyłani są migranci ekonomiczni. Szukają lepszego życia, ale nie potrzebują pilnej ochrony, więc należy ich odesłać. Obecnie brakuje wizji tego, co dalej robić: czy ma to być rewizja mechanizmu dublińskiego i konwencji, lepszy podział obowiązków, większa obligatoryjność, itp. Dodał, że KE przedstawiła swoje propozycje w reakcji na kryzys wiele lat temu, ale państwa członkowskie ich nie podjęły. Realizowaliśmy działania, mobilizowaliśmy środki finansowe, ponad 9 mld euro. Ustalano kwoty na rozwiązanie problemu u źródeł, misje morskie, ośrodki, itp. UE jest drugim co do wielkości finansującym UNHCR. Czystki kulturowe i religijne mają miejsce w państwach, z

których przybywają uchodźcy, co jest zjawiskiem godnym ubolewania. Mówiąc o różnorodności kulturowej powinniśmy pokazać w Europie, co możemy zrobić.

**Volker Türk** przyznał, że ważne, by dobrze sobie radzić z zarządzaniem strumieniami migracji.

**Esen Altuğ** podkreślała konieczność zwalczania problemu u źródeł. W jej opinii działania na rzecz bezpieczeństwa nie wystarczą. Podkreślała konieczność dodatkowego wsparcia na rzecz zarządzania granicami. W jej opinii należy kontrolować handel i przemyt ludzi. Nagły przyływ uchodźców sprawił, że wzrosła świadomość tego procederu. Turcja chciałaby relokacji uchodźców, więc pomoc w tym zakresie byłaby mile widziana.

**Nikola Poposki** przyznał, że każdy musi zająć się „swoim podwórkiem”, bowiem wiele krajów znalazło się pod ogromną presją imigrantów, w tym Turcja i państwa bałkańskie, ale również Niemcy i Austria muszą znaleźć jakieś rozwiązanie. Nikt nie jest w stanie sam sprostać problemowi. Dodatkowo pojawia się zagrożenie dla bezpieczeństwa w postaci bojowników ISIS. 500 tys. ludzi przekroczyło granicę z Macedonią, są to głównie 20-30-latkowie płci męskiej. Przyznał, że Macedonia ma problem z rejestrowaniem ich. Praktycznie jest to niemożliwe. Konieczne jest rozłożenie obciążeń i nieprzerzucanie odpowiedzialności. Dodał, że nikt nie próbuje rozwiązać problemu u źródła.

**Roksanda Ninčić** przyznała, że potrzebne jest szeroko zakrojone rozwiązanie polityczne. Serbia będzie okazywać dobrą wolę i robić wszystko, co możliwe, by lepiej kontrolować i zarządzać tym kryzysem. Jednak solidarność i większa pomoc finansowa są konieczne.

**Opracowała:**  
**dr Magdalena Skulimowska**